

Bukareszteńska sesja RWPG

Towarzyszący polskiej delegacji na XXV sesję RWPG w Bukareszcie red. PAP B. Sosien informuje: — uczestnicy obecnego plenarnego posiedzenia rady, którzy 27 bm. — w pierwszym dniu obrad — wysłuchali i zaaprobowali ocenę jej działalności w okresie między bieżącą a poprzednią warszawską sesją z maja 1970 r., przystąpili w środę 28 bm. do węzłowego tematu: bukareszteńskich obrad. Rozpoczęli dyskusję nad opracowanym w ciągu ostatnich 2 lat projektem kompleksowego programu pogłębienia i usprawnienia współpracy oraz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG. Na temat projektu programu wypowiadali się w środę premierzy — szefowie rządowych delegacji poszczególnych krajów na obecnej sesji.

Obrady trwają.

Jak podaje agencja Agence Press, sekretarz generalny RPK, przewodniczący Rady Państwa Rumunii N. Ceausescu wydał we wtorek wieczorem przyjęcie na cześć rządowych delegacji, biorących udział w obradach XXV sesji RWPG.

Wręczenie nagród laureatom konkursu na pamiątki wysiedlonych

W redakcji Głosu Wielkopolskiego odbyło się wczoraj wręczenie nagród i wyróżnień laureatom konkursu na pamiątki wysiedlonych. Konkurs ten zorganizowała Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia i nasza redakcja przy poparciu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Przybyłych na spotkanie powitał redaktor naczelny „Głosu” — Lesław Tokarski.

Podsumowanie wyników konkursu dokonał redaktor naczelny Rozgłośnia Poznańskiej PR — Stanisław Kubiak, który był przewodniczącym jury konkursu. Podkreślił on wysoki poziom niemal wszystkich prac i ich dużą wartość poznawczą. Do laureatów przemawiali tak że sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Pawlak, który złożył im gratulacje oraz członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Wacław Szulc, który podkreślił znaczenie pamiątek w ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich.

Głos zabierało również kilku nagrodzonych (ich pełna lista publikowaliśmy oddzielnie). W imieniu wszystkich nagrodzonych podziękował organizatorom za zorganizowanie konkursu i za nagrody oraz wyróżnienia — zdobywca pierwszej nagrody — Stefan Pluciński z Biechowa w powiecie Września.

Wszystkim zamiejscowym którym przyznano wyróżnienia honorowe, dyplomy i książki wysłaliśmy je pocztą. Pocztą wysłaliśmy też nieodebrane nagrody pieniężne. (mf)

Michał Solomieniew premierem RFSRR

Sekretarz KC KPZR Michaił Solomieniew wybrany został na przewodniczącego Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej.

Gennadij Woronow — dotychczasowy przewodniczący Rady Ministrów Federacji został mianowany niedawno przewodniczącym Komitetu Kontroli Ludowej ZSRR.

Znamienna decyzja senatu amerykańskiego

47 głosami przeciwko 45 senat amerykański wypowiedział się przeciwko projektowi ustawy zgłoszonemu przez Edwarda Kennedy'ego, który na znak protestu przeciwko rasistowskiej polityce RPA domagał się, aby wstrzymane import cukru do Stanów Zjednoczonych z tego kraju.

Projekt senatora Kennedy'ego zmierzał do zastosowania sankcji

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
29
LIPIEC
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
178 (8531)
Cena 50 gr

Z Sudanu

Abdel Ch. Mahdżub został stracony

Mimo protestów światowej opinii publicznej, niezliczonych oświadczeń organizacji politycznych i społecznych, mężów stanu, polityków, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Sudanu, Abdel Ch. Mahdżub, wieloletni bojownik o wolność i postęp społeczny Sudanu, został w środę rano powieszony. Wyrok został zatwierdzony przez gen. Nimeirięgo.

Śmierć Mahdżuba jest wielkim ciosem dla światowego ruchu komunistycznego i sił postępu. Mimo wielkiej sympatii dla narodu sudańskiego nie można obojętnie patrzeć na samowolę sił reakcyjnych, na represje i masowe egzekucje dokonywane w Sudanie od czasu gdy przed czterema dniami generał Nimeiri dał sygnał do rozpoczęcia „polowania na czarownicę”, dokonano 14 egzekucji.

Słowo „litość” zostało wykreślone ze słownika sudańskiego tak charakteryzuje sytuację w Sudanie korespondent agencji France Presse.

Proces Mahdżuba, podobnie jak straconych poprzednio był wielką parodią. Rozpoczął się on we wtorek w dusznej sali trybunału wojskowego na przedmieściu Chartumu. Korespondent agencji Reutersa w relacji z sali sądowej pisze, że po 45 minutowym posiedzeniu przewodniczący trybunału wyrażnie niezadowolony z przebiegu rozprawy zarządził jej odroczenie.

Oficer dyżurny oświadczył dziennikarzom, że trybunał wojskowy odtąd prowadzić będzie rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

Jak już podawaliśmy, przeciwko Mahdżubowi wysunięto oskarżenie, że stał na czele przewrotu antyrządowego i kierował partią komunistyczną, której działalność została przez Nimeirięgo zakazana.

Przywódca Sudańskiej Partii Komunistycznej stwierdził, że trybunał nie jest kompetentny, by rozpatrywać jego sprawę, ponieważ przewodniczący sądu znany jest ze swej wrogości wobec postępujących sił Sudanu. Sąd odrzucił jednak jego protest.

Za każdym razem, kiedy Mahdżub zaczynał odpowiadać na zadawane mu pytania, przewodniczący przerywał mu i za dał krótkiej odpowiedzi: „tak” lub „nie”.

Po odroczeniu rozprawy, dziennikarze, którzy po raz pierwszy wpuszczeni zostali na salę, otoczyli Mahdżuba. Jednakże jego ochrona zabroniła zadawać mu pytania. Jak relacjonuje korespondent agencji Reutersa, Mahdżub zdołał jedynie powiedzieć „naród zbyt

dużo cierpi z powodu przelewu krwi”.

PRZECIWKO TERROROWI W SUDANIE

W depeszy przesłanej do władz sudańskich Światowa
Dokończenie na str. 2



Fot. — E. Kitzman

Z Indochin

Akcje sił wyzwoleniczych

W Kambodży doszło we wtorek i w środę do zaciętych walk pomiędzy partyzantami khmerskimi a ugrupowaniem żołnierzy sajskońskich stacjonujących w bazie w pobliżu miejscowości Neak Leung nad Mekongiem. Patrioci zabili sześciu sajskończyków, a 26 ranili.

W południowej i południowo zachodniej części kraju kontynuują działania dwa zgrupowania sił południowowietnamskich liczące w sumie 13 tys. żołnierzy. Jednakże ich akcja w dalszym ciągu nie przynosi żadnych rezultatów. Do chwili

obecnej doszło jedynie do sporadycznych kontaktów bojowych z siłami wyzwoleniczymi. Z Wietnamu Południowego napływają informacje o nalożeniu amerykańskich superfortec „B-52”. W nocy z wtorku na środę zbombardowały one tereny przyległe do bazy Fuller. Jednocześnie zrzuciły one 250 ton bomb w rejonie położonym na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

W Sajgonie rzecznik dowództwa USA potwierdził, że partyzanci wysadzili w powietrze 4 śmigłowce USA w bazie Lei Khe. Ponadto przypuszcza się, że tego samego dnia stracili oni śmigłowiec dokonujący lotu bojowego. We wtorek przed zapadnięciem zmroku oddział sił wyzwoleniczych przeprowadził natarcie na stanowisko żołnierzy reżimowych znajdujące się 50 km na wschód od Sajgonu. Sześciu sajskończyków zostało wyeliminowanych z walki. (PAP)

Ważnym elementem polityki amerykańskiej na paręską konferencję pokojową. Porter, który był do tej pory ambasadorem USA w Seulu zastąpi Davida Bruce'a. Bruce złożył rezygnację „ze względów zdrowotnych”.

Akcja neofaszystowskich bojówkarzy
Bojówkarze z neofaszystowskiej organizacji „Akcja Oporu” napadli na siedzibę organizacji Niemieckiej Partii Komunistycznej w Kolonii. Wybili oni tam szyby i wymalowali na ścianach prokacyjne hasła.

Epidemia cholery we Francji

Epidemia cholery rozszerza się w środę stwierdzono jeden przypadek tej groźnej choroby we francuskim mieście Tuluza. Sześć osób noddano kwarantannie i obserwacji.

„Witamy kwiatami naszej pracy”

Edward Gierek wśród rolników Ziemi Gnieźnieńskiej

Wczoraj przebywał na Ziemi Gnieźnieńskiej I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Gościowi towarzyszyli I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerba, I sekretarz KP w Gnieźnie Stanisław Kulesza oraz dyrektor WZ PGR Teofil Kowalski.

Edward Gierek w rozmowie z rolnikiem Władysławem Kaczmarkiem z Mierzewa.

Fot. — E. Kitzman

Nie ma jeszcze dziesiątej, a już daje się we znaki. Na rozległym polu żyta Gospodarska Królówiec należącego do Kombinatu PGR Żydowo, żniwają załogi czterech kombajnów. Zbiór nie jest łatwy. Ulewę w początkach lipca przypłaszczyły tam niemal do ziemi. Tym łatwiej o awarię. Właśnie na kilka minut zanim Wołga wioząca I Sekretarza KC zatrzymuje się przy tych żniwiarach, kamień uszkadza najbliższą szosę. Wstaje, kierowaną przez Stanisława Janasika. A przecież — jak wyjaśnił po powitaniu gości dyrektor Kombinatu Jerzy Malecki — to najlepszy kombajnista bazy, trzykrotnie już zdobywca pucharu Egzekutywy Komitetu Powiatowego w Gnieźnie. W tym roku walczy o jego zachowanie już na stałe.

— Chodźmy do niego — decyduje Edward Gierek.

Szczupły mężczyzna, pracujący już przy ustalaniu rodzaju szkody, unosi się z kłęczek kłedy gość Ziemi Gnieźnieńskiej jest już nieopodal kombajnu. „Muszę niestety zamełdować.” — zaczyna grobowym głosem. Jest bardzo zdenerwowany. „Wiem już o waszym pechu — przerywa Edward Gierek. — No cóż, zdarza się. Zresztą nie stracono. Myślę, że przy pomocy kolegów szybko usunie się awaria i podejmiecie jeszcze walkę, by także w tym roku zdobyć puchar. Życzę wam tego gorąco”.

A swoją drogą — nadmienia kombajnista — przydałoby się w miejsce Wistul znaczącej bardziej ekonomiczne Su-perbizony.

— Będą Bizony!

Wkrótce Wołga zatrzymuje się przy polu spółdzielni Mierzewo. Z kilkunastoosobowej grupy pracujących przy formowaniu rozległego stogu, podchodzi ku gościom para rolników. To przewodniczący spółdzielni Franciszek Libera i jego żona — przedstawia I sekretarz KP Stanisław Kulesza.

Wizyta J. Sisco w Tel-Awiwie

Zastępca sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu, Joseph Sisco, udał się do kolejnej wizyty do Tel-Awiwu. Komentując podróż dyplomaty amerykańskiego, prasa w Stanach Zjednoczonych podkreśla, że jednym z głównych celów tej wizyty jest omówienie sprawy nowych dostaw nowoczesnej broni dla Izraela. Przede wszystkim chodzi o dostawy amerykańskich samolotów „Phantom”. Dziennik „New York Times” pisze w związku z tym, że dyplomaci izraelscy w Waszyngtonie zabiegali o dostawy „Phantomów” jeszcze w tym roku.

Zdaniem wielu obserwatorów, kolejna wizyta Sisco w Tel-Awiwie jest manewrem dyplomatycznym, mającym na celu przeciągnięcie pokojowego rozwiązania problemu bliskowschodniego. Jak pisze „Washington Post”, jeśli nawet wizyta Sisco w Tel-Awiwie nie przyniesie nic konkretnego, to w każdym razie stworzy wrażenie, że prowadzone są rozmowy, a to w celu aby wygrać na czasie. (PAP)

W ręku uśmiechniętej kobiety pęk kłosów. „Witamy towarzyszu Gierek całym sercem i ty mi kwiatami naszej pracy, których oby nigdy nam nie zabrakło”. „Zwłaszcza tak do rodzinnych” — dodaje obdarowany. Wokół gości zamyka się wieniec rolników. Jest też sporo młodych, pomagających w czasie wakacji rodzicom. Rozmowa dotyczy plonów.

— Zdaje się, że dobrze się — pyta Edward Gierek.

— Będzie zwyżka plonów — komunikuje nie bez dumy przewodniczący.

— A rzepak ile dał?

— 24,5 kwintala z hektara.

— A więc widzę, że w Poznańskim, między innymi w waszej spółdzielni, praca dobrze idzie. Serdecznie wam dziękuję za to. A jak z obrodem inwentarza? Może bym zresztą mógł zwiedzić wasze gospodarstwo?

Serdecznie zapraszając, od razu wyjaśniają: mają na każde 100 ha 67 krów i 120 świń. Ale jeśli już tu jesteście, towarzyszu Sekretarzu — proponuje przewodniczący — to może odwiedzicie i indywidualnych sąsiadów naszej spółdzielni. Pracują właśnie po drugiej stronie drogi.

Władysław Kaczmarek — dotrąwszy, że prowadzi mu gości, wychodzi im narzęciem. „Witam cię Obywatelu — mówi uroczysto — który wywodzi się z górniczego stanu, a tak bliski jesteś swym sercem naszemu chłopskiemu. Ciesze się, że przyszedłeś do nas. Także jako stary żołnierz, który już we Wrześniu walczył od samego Klecka po przez Łęczycę do Warszawy, ciesze się, że przyszedłeś do nas i jestem tym zaszczycony. Znowu bukiet kłosowy przekażany przez Marię Kaczmarkową, próbującą już w momencie później wyrwać dłoń, kiedy pochyla się nad nią głowa Ed-
Dokończenie na str. 2

„Apollo-15” coraz bliżej Księżyca

Jak wynika z doniesień napływających z Houston, „Apollo 15” pomyślnie kontynuuje lot w kierunku Srebrnego Globu. W środę o godz. 6.34 „Apollo — 15” znajdował się w odległości 265.530 km od Ziemi i zbliżał się do Księżyca z prędkością 4.370 km/godz.

W środę o godz. 0.24 David Scott i James Irwin otworzyli wąż do tunelu przejściowego, przez który przedostali się na pokład aparatu lądującego „LM” zwanego również „Falcon”, po czym przystąpili do sprawdzenia jego aparatury pokładowej.

„Mołnia-1” na orbicie

Związek Radziecki wystrzelił wczoraj kolejnego satelitę łączności „Mołnia — 1”. Został on wprowadzony na orbitę eliptyczną, której punkt najbardziej odległy znajduje się od Ziemi 39.300 km a najbliższy Ziemi — 470 km.

Sztuczny satelita służy do dalekosiężnej łączności radiowej, telefonicznej i telegraficznej oraz do przekazywania centralnego programu telewizji radzieckiej na punkty sieci „Orbita” w celu umożliwienia odbioru tego programu na całym terytorium ZSRR.

PAP

Zamek Królewski w miniaturze

Jest już Zamek Warszawski, taki jak dawniej: z zielonawymi wieżyczkami, miniaturowymi dachówkami z naturalnego mahoni, białymi ścianami murów. Ten zamek jest jednak sto razy mniejszy od autentycznego, po prostu — makieta wykonana w czynie społecznym przez artystów — rzemieślników: Stanisława Sitarskiego, Bronisława Borowika, Stefana Bylińskiego, Jana Kfedorowicza. Jej wartość przekracza 300 tys. zł.; będzie ona niezmiennie przydatna jako model studyjny, niezbędny dla budowniczych zamku. Makieta stanowi dar Warszawskiego Cechu Rzemiosł Drzewnych — jednego z najstarszych w stolicy i kraju, liczącego ponad 270 lat.

Mini — zamek odtworzono wiernie z wszelkimi detalami znanymi tylko ze sztetów. Prace wykonywano wedle zgromadzonej dokumentacji i archiwalnych zdjęć, a całością kierował prof. Jan Bogusławski. Bryła wygląda imponująco, zbudowana została wraz z przyległymi obiektami, takimi jak Pałac pod Blachą. (PAP)

Przeciwko terrorowi w Sudanie

Dokończenie ze str. 1

Rada Pokoju protestuje kategorycznie przeciwko egzekucjom i masowemu represjom, których ofiarami padają niewinni ludzie. Rada domaga się niezwłocznego zaprzestania prześladowań działaczy postępowych.

To, co dzieje się w Sudanie — stwierdza Rada — przynosi szkodę nie tylko narodowi sudańskiemu, lecz również poważnie narusza jednolitość frontu antyimperialistycznego. Te dramatyczne wydarzenia są głębokim wstrząsem dla wszystkich sił pokoju na świecie, które zawsze wyrażały solidarność z narodem sudańskim, walczącym o zjednoczenie narodowe.

Centralna Rada Powszechna Federacji Związków Zawodowych

Stan pogotowia na Cyprze

Jak podała agencja Kreutera z Nikozji, w nocy z wtorku na środek stacjonujące na Cyprze oddziały sił ONZ postawiono w stan pogotowia w wyniku znacznego pogorszenia się stosunków między dwoma wspólnotami zamieszkującymi wyspę — Grekami a Turkami cypryjskimi. Wprawdzie nie było jeszcze dotychczas oficjalnego potwierdzenia przez ONZ stanu pogotowia wśród „Niebieskich Kasków”, jednakże, przedstawiciele ONZ na wyspie wyrazili zaniepokojenie z powodu ruchów oddziałów wojskowych obu wspólnot w różnych częściach wyspy. Żołnierze ONZ w ciągu ubiegłej nocy uważnie patrolowali „zieloną linię” przerwaną ognia w pobliżu Nikozji. W rejonie Lefka, w południowo-zachodniej części Cypru, posterunki sił ONZ zostały szczególnie wzmocnione.

Na Cyprze stacjonuje obecnie 3,5 tys. żołnierzy sił ONZ, które przybyły tam w roku 1963. Walki między obu wspólnotami — grecką i turecką — rozpoczęły się jeszcze w latach pięćdziesiątych, gdy podziemia organizacja EOKA wystąpiła przeciwko brytyjskiemu panowaniu na wyspie. Cypr uzyskał niepodległość w roku 1960, jednakże i wtedy nie wygasły waśnie interkomunalne. Cypr, jak wiadomo, znalazł się prawie na granicy wojny domowej w roku 1967. Od tego czasu, zarówno Grecy, jak i Turcy cypryjscy, utrzymują stałe siły w liczbie 10 tys. żołnierzy każda po obu stronach ufortyfikowanych posterunków, które wyznaczają linię podziału między obu wspólnotami zamieszkującymi Cypr. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

E. Gierek na Ziemi Gnieźnieńskiej

Dokończenie ze str. 1

warda Gierka. I okrzyk: „Jak żeż to, taką od pracy?”. Wspólnie z Kaczmarskim — żniwcy w ramach sąsiedzkiej współpracy Józef Pilańczyński (mają po ok. 8 ha), rekomenduje wysokość pól — dumny „Da latoś 30 kwintali!”. Tylko — dodaje Kaczmarek — bardzo trudne są mimo dobrej pogody żniwa. Jedynie dzięki temu, że sąsiadzi — spółdzielcy dopomogli użyczając swych maszyn, zebrałiśmy już z 8 ha. Na te pozostałe jeszcze pięć, też przydałyby się ich maszyny. Cóż, kiedy spółdzielcy nie zdołają ich, sami potrzebując „rozdrzeć na dwoje”. Chodzi o to — konkluduje Józef Pilańczyński — aby partia zapewniła warunki umożliwiające kupno indywidualnym rolnikom więcej maszyn. Zwiększa mniejszych traktorów. „Myślimy o tym — zapewnia Edward Gierek. Myślimy, jakby wam najbardziej pomóc w waszej pracy. A zarazem dziękujemy za to, co już osiągniecie i życzymy jak najlepszych plonów”.

I ja — słyszę głos Kaczmarskiej — „życzę wam z całego serca wszystkiego najlepszego.

Abyście dobrze zarządzili i długo, długo żyli”. Postaram się — obiecuje gość. Ostatnim akordem pożegnania jest gromki śmiech. Kiedy w pół godziny później kończono zwiedzanie obejść gospodarczych spółdzielni, padła groźba: „Dotkniecie nas, jeśli choć na chwilę nie zaidziecie zobaczyć jak mieszkamy”. Krył się za tym podstęp. Na gości czekała zimna, wiejska maślanka i dobrze okraszone ziemniaki.

Po tej niemal przymusowej przerwie, jadąc już do Żydowa, I sekretarz KC zwiedził fermę bukatów Malczewo — Grotkowo po której oprowadzała kierownik Danuta Górna, następnie zaś rozmawiał ze żniwiarzami na terenie majątku Malczewo, na których gospodarzy Konrad Górny. W samym Żydowie, po przyjęciu u przedzłoków, a także zwiedzeniu pozostałych obiektów socjalno-bytowych załogi kombinatu, odbyło się z udziałem gości posiedzenie Powiatowego Zespołu Żniwnego. Dokonano na nim oceny dotychczasowego przebiegu akcji żniwnej oraz m. in. wysłuchano informacji kierownika Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN Jerzego Wojcieckiego o sytuacji żniwnej w całej Wielkopolsce. Sytuację oceniono jako dobrą. Korzystając z przybycia na Ziemię Gnieźnieńską Edwarda Gierka złożono mu też sprawozdanie z wykonawstwa tych czynów społecznych, którymi rolnicy gnieźnieńscy zainicjowali w początkach tego roku włączenie się polskiej wsi do akcji „Dopomożemy”.

Zabrał też głos Edward Gierek. Dziękując za zaproszenie do Wielkopolski, podkreślił, że skorzystał z niego „by złożyć rolnikom powiatu gnieźnieńskiego a także całego województwa poznańskiego gratulacje za podjęte zobowiązania

ZSRR — USA

Plany współpracy w Kosmosie

W wypowiedzi dla prasy amerykańskiej dr Robert R. Gilruth, dyrektor ośrodka załogowych lotów kosmicznych w Houston oświadczył, że powołane ostatnio w rezultacie radziecko-amerykańskiego porozumienia zespoły ekspertów przystąpiły do opracowania zasad łączenia statków kosmicznych podczas lotu. Jest to przedsięwzięcie bez precedensu — oświadczył dr Gilruth — dlatego też problemy techniczne, jakie się wyłaniają, są niezwykle trudne i wychodzą poza granice wszystkiego co zrobiono dotychczas w dziedzinie techniki kosmicznej.

Dr Gilruth wyraził pogląd, że radziecko-amerykańskie porozumienie zapoczątkuje cykl operacji kosmicznych po 1974 roku, kiedy ostatnia z trzech amerykańskich stacji orbitalnych „Skylab” zostanie wprowadzona na orbitę okołozemską. W tym czasie rozpoczyna się również tzw. wahadłowe loty pojazdów kosmicznych na trasie Ziemia — laboratorium kosmiczne „Skylab”.

Najbardziej doświadczeni kosmonauci amerykańscy — oświadczył dr Gilruth — opracowują za sobą łączenia statków oraz przygotowują harmonogram czynności. Tego rodzaju prace nikt w Houston nie brał pod uwagę przed dwoma laty. Prace amerykańskich ekspertów są bezpośrednim rezultatem wspólnej sesji radzieckich i amerykańskich uczonych, która odbyła się w ubiegłym miesiącu w USA. (PAP)

Opowiadanie Lema w „Nurcie”

W nawiązaniu do informacji podanej w omówieniu lipcowego zeszytu „Nurtu” (Głos Wielkopolski z dnia 25/26 bm.) redakcja miesięcznika „Nurt” wyjaśnia uprzednio, że opublikowany fragment prozy Stanisława Lema nie pochodzi z powieści — jak przypuszczał autor omówienia — lecz z opowiadania. Ze względu na objętość redakcja zdecydowała się opublikować opowiadanie w dwóch częściach. Czytelnicy zainteresowani tym znakomitym opowiadaniem będą mogli przeczytać jego dokończenie w kolejnym, sierpniowym numerze „Nurtu”. (na)

i solidną ich realizację. Wyście w Gnieźnieńskim, dali przykład głębokiego patriotyzmu, pokazaliście jak trzeba pracować. Przykład wasz stał się sygnałem dla całego kraju. Jest tym cenniejszy, że niezależnie od warunków atmosferycznych, plony zależą od pracy rolników. Pracy budzącej podziw, sympatię, szacunek. Być może swym przybyciem odciągnęli was na chwilę od waszych prac. Ale kiedy miałem stosowniejszą okazję do tego, aby wam podziękować, jak nie właśnie teraz, kiedy zbieracie swe plony. A więc raz jeszcze dziękuję i proszę o jeszcze”.

Napięta sytuacja w Irlandii Płn.

Akcje represyjne wojsk brytyjskich

W Irlandii Północnej przybierają na sile niepokoje wewnętrzne. Powtarzając się z dnia na dzień zajścia uliczne przekształciły się obecnie — według opinii brytyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Reginalda Maudlinga — w otwartą wojnę, między brytyjskimi siłami bezpieczeństwa a podziemną armią republikańską IRA.

Stacjonujące na terenie prowincji północnoirlandzkiej wojsko brytyjskie przeprowadza

Przeciwko przystąpieniu W. Brytanii do EWG

Krajowy Komitet Wykonawczy opozycyjnej Partii Pracy, który zebrał się w środę przed południem w Londynie pod przewodnictwem Harolda Wilsona stosunkiem głosów 16:6 wypowiedział się przeciwko przystąpieniu W. Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na warunkach wynegocjowanych przez konserwatywny rząd premiera Heatha.

Jak podają ze źródeł zbliżonych do Partii Pracy, członek wie Komitetu Wykonawczego Labour Party głosował nad rezolucją przedstawioną w ogólnych zarysach przez samego przywódcę opozycji, Harolda Wilsona.

Przywódca Partii Pracy zapowiedział, że jeszcze w środę przedstawi swe „jasne i jednoznaczne” stanowisko wobec kwestii wspólnoty.

Rezolucja przyjęta przez kierownictwo Partii Pracy krytykuje rząd premiera Heatha, że w sposób niedostateczny przedstawił w rządowej białej księdze propozycje między innymi kosztami przyłączenia się W. Brytanii do EWG, a ewentualnymi korzyściami. (PAP)

Program centralnych dożynek w Opolu

Na posiedzeniu 28 bm. w Opolu — organizatorzy centralnych dożynek, które odbędą się w tym mieście, zatwierdzili program imprez towarzyszących. Zapowiada on wiele atrakcji. W stolicy Śląska Opolskiego wykorzystane zostaną wszystkie miejsca przydatne dla występów zespołów muzycznych, śpiewaków, tanecznych. Przewiduje się, że wzmianki w nich udział 2700 członków zespołów amatorskich. W czasie jednego z programów rozrywkowych przeprowadzony będzie wybór „najmilszej dziewczyny opolskiej wsi”. Wystąpią laureaci wojewódzkich przeglądów artystycznych festiwalu kulturalnego związków zawodowych.

W ramach festynu artystyczno-rozrywkowego dla dzieci, odbędą się wiele różnych konkursów. W hali widowiskowo-sportowej zaplanowano międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego. Na kermaszu dożynkowym, książki o Opolu i Opolszczyźnie można będzie ostępować okolicznościową pieczęć „50 rocznica 3 Powstania Śląskiego”. Na placach publicznych poszczególnych powiatów prezentować będą swój dorobek. Zorganizuje się też wystawy prac twórców ludowych, m. in. koronek i rzeźb. Ogłoszony zostanie plan konkursu na ludową plastykę obrzędową, która pokaże najpiękniejsze wieniec dożynkowe. Przewidziano też pokazy różnych zwierząt gospodarskich i futerkowych. (PAP)

W mieście Kopernika

Frombork harcerskim placem budowy

Już od 6 lat Związek Harcerstwa Polskiego uczestniczy w przygotowaniach do uroczystości związanych z 500 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika. Każdego roku zwiększają się harcerskie inicjatywy, akcje i pomysły służące bliższemu poznaniu przez młodzież życia i dzieła wielkiego polskiego uczonego.

Chyba najbardziej cenną i ciekawą w tym zakresie inicjatywą jest — również od 6 lat — znana szeroko w całym kraju „Operacja 1001-Frombork”. Operację tę realizują corocznie tysiące harcerzy i harcerzy,

zwłaszcza ze szkół zawodowych i średnich różnych specjalności. W ciągu 5 lat wzięło w tej akcji udział ponad 20 tys. harcerzy.

Warto zaznaczyć iż rzeczywiście harcerskie obozy wokół Fromborka oraz pracujące na licznych placach budowy drużyny harcerskie weszły na stałe do krajobrazu tego rozwijającego się miasta. Najlepszym wyrazem podziękowania za harcerski trud jest przyznanie przez władze miejskie ponad 500 harcerzom i instruktorom harcerstwa zaszczytnego tytułu „honorowego obywatela Fromborka”.

Także i w czasie tegorocznych wakacji we Fromborku wyznaczyło sobie spotkanie ponad 5 tys. harcerzy. Obecnie, na kilkunastu frontach robot pracuje 2.700 harcerzy z całego kraju, oto niektóre tylko przykłady harcerskiego wysiłku. Przy wykańczaniu i porządkowaniu szkoły podstawowej prace wykonują harcerze. Są wśród nich młodzi murarze, tynkarze, betoniarze, malarze, stolarze itd. Wielu z nich traktuje udział w operacji „1001” jako swoisty sprawdzian umiejętności nabytych w szkole. Harcerze ze szkół budowlanych budują budynki mieszkalne, rozbudowują pocztę, zajmują się też renowacją zabytkowych budynków. Młodzież harcerska ucząca się w szkołach resortu górnictwa i chemii remontuje ulice, układa chodniki, zagospodarowuje plac przed dworcem PKP, sadi drzewa i krzewy.

Do Fromborka, co kilka dni przybywają uczestnicy harcerskich i szkolnych obozów wędrownych, którzy również uczestniczą w pracach społecznych.

Należy odnotować, że Frombork to nie tylko największy harcerski plac społecznej budowy. Pobyt we Fromborku to również okazja do rozwinięcia wielu akcji ideowo-wychowawczych, sportowych i kulturalnych. Z myślą o mieszkańcach Fromborka i miejscowej młodzieży, organizują harcerze występy swoich zespołów, spartakiady sportowe, wycieczki turystyczne — krajoznawcze po Ziemi Warmińsko-Mazurskiej oraz spotkania i imprezy poświęcone M. Kopernikowi.

Jak dotychczas, operacja „1001-Frombork” przebiega po myślnie. Wszyscy harcerze dokładają starań aby jedna z wiodących akcji tegorocznego harcerskiego lata była najlepszym przykładem realizacji pięknego hasła „akcja letnia — szkoła dobrej roboty”.

PAP

Samochodowe premie PKO

W dniu 28 bm. odbyło się w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu publiczne losowanie samochodów osobowych stanowiących premie PKO dla właścicieli specjalnych, premiowych książeczek oszczędnościowych PKO.

W pierwszej kolejności wylosowano 16 premii samochodowych dla właścicieli książeczek z wkładami po 9.000 zł, wystawionych przez Oddziały PKO: I, II i III w Poznaniu o następujących numerach: 9.831 US, 30.066 US, 33.737 US, 105.370 US, 487.949 US, 487.952 US, 648.153 US, 652.251 US, 654.625 US, 802.196 US, 831.964 US, 881.972 US, 923.291 US, 984.724 US, 1.181.879 US, 1.182.013 US, 1.182.188 US, 1.286.639 US, 1.289.740 US, 1.290.621 US, 1.294.205 US, 1.378.092 US, 1.379.325 US, 1.381.929 US, 1.518.230 US, 1.522.633 US, 1.599.935 US.

Tegoż dnia wylosowano również 66 samochodów dla właścicieli książeczek samochodowych PKO z wkładami po 9.000 zł, wystawionych przez Oddziały PKO: I, II i III w Poznaniu o następujących numerach: 9.831 US, 30.066 US, 33.737 US, 105.370 US, 487.949 US, 487.952 US, 648.153 US, 652.251 US, 654.625 US, 802.196 US, 831.964 US, 881.972 US, 923.291 US, 984.724 US, 1.181.879 US, 1.182.013 US, 1.182.188 US, 1.286.639 US, 1.289.740 US, 1.290.621 US, 1.294.205 US, 1.378.092 US, 1.379.325 US, 1.381.929 US, 1.518.230 US, 1.522.633 US, 1.599.935 US.

Właściciele wylosowanych książeczek będą zawiadomieni najdalej w ciągu 30 dni od daty losowania o miejscu i terminie odbioru samochodu.

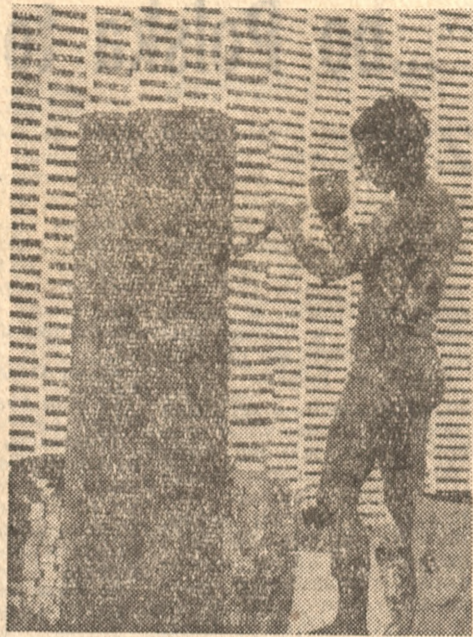
Ważne! Powyższa tabela ma charakter wyłącznie informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowi zawiadomienie oddziału Oddziału PKO prowadzącego rachunek wylosowanej książeczki PKO.

W dniu 29 bm. odbędzie się losowanie książeczek z wkładami po 9.000 zł wystawionych przez terenowe Oddziały PKO w woj. poznańskim. (na)

Spotkania rzeźbiarskie

Od 5 lipca do 13 sierpnia trwają „Spotkania rzeźbiarskie Hajnówka 71”. Hajnowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, już po raz piąty udostępniają swój rozległy teren fabryczny rzeźbiarzom z całego kraju i zagranicy, zapewniając im chowalnię konsultację technologiczną, możliwość korzystania z maszyn i urządzeń. Ponadto kierownictwo zakładów udostępniło artystom wszystkie posiadane na składzie gatunki drzewa łącznie z importowanymi z Afryki i Bliskiego Wschodu. W scenarii niezliczonej ilości desek i ogromnych składowisk drzewa tworzy nowe dzieła 20 plastyków reprezentujących środowiska artystyczne z całej Polski oraz Węgier, Czechosłowacji i Jugosławii. Plon ich twórczości ekspozycyjny będzie na wystawie poplenerowej najpierw w Hajnówce a potem (we wrześniu) w Białymstoku. Na zdjęciu: jedna z uczestniczek pleneru jako tło wybrała sobie skład desek.

CAF — fot. Sienko



Butelka wody i wiatraczek nie wystarczą

Praca w taki upał...

Telewizyjna Chmurka zapowiedziała temperaturę w granicach 28-33 stopnie. Rano nie było już czym oddychać, ratował trochę lekki wietrzyk. Kto tylko mógł, uciekał za miasto, nad wodę. Ale zakłady pracy nie mogą przerwać produkcji. Zaś w halach fabrycznych kankula daje się szczególnie we znaki. Co robią administracje zakładów pracy, by użyć trudowi robotników, pracujących nieraz w temperaturach dochodzących do 70 stopni?

Odwiedziliśmy wczoraj cztery zakłady pracy w Poznaniu, różnych branż. Byliśmy w odlewniach „Pometu”, w hali produkcyjnej „Centru”, w wydziale produkcji pieczywa w „Gopianie”, w prasowni i szwalni w „Modenie”.

Głównym, powszechnie stosowanym środkiem są doraźne przedsięwzięcia: łagodzące sytuację, a więc zaopatrywanie załóg w napoje chłodzące i orzeźwiający, instalowanie biurowych wentylatorów (popularnych „wiatraczków”), polewanie hal i dachów wodą. Ponadto otwiera się okna i drzwi, szczęśliwy ten zakład, który ma obok jakiegoś drzewa, dające naturalną osłonę przed promieniami słońca.

Wody mineralnej, „Sorbovitu”, kawy używa się bardzo dużo, starania idą w tym kierunku, by napój był pod dostatkiem. Przykładowo: „Pomet” przygotowuje na jedną zmianę 900 l kawy, 500 l mleka, 2500 l „Sorbovitu”; w „Gopianie”, w której pracuje obecnie tylko wydział produkcji pieczywa, wydaje się dziennie 2500 butelek wody mineralnej. Od dzisiaj ma być dostarczana na halę produkcyjną w specjalnych termosach herbata miętowa.

Dowód niewątpliwy troski o załogę, ale rodzący pewne pytanie: przecież upały trwają nie od dzisiaj, pierwszą ich falę przeżyliśmy już w maju — czy nie za wolno dociera

ten fakt do świadomości niektórych osób?

Dyrekcje zakładów, kierownicy działów zapewniają dziennikarza, że zrobiono wszystko, co tylko było możliwe, by użyć trudowi robotników. W „Pomecie” byliśmy świadkami polewania posadzki wodą, polewane są dachy, to samo w „Centrze” (przy ul. św. Michała) — pomaga to jednak niewiele, bowiem już koło południa ciśnienie wody jest zbyt słabe, wodociąg nie nadąża z zaspokajaniem potrzeb. W poniedziałek w „Centrze” zakupiono kilka dodatkowych biurowych wentylatorów, by je ustawić przy tych stanowiskach pracy, które są najbardziej uciążliwe. Istniejące wentylatory działają bez przerwy. Ale to wszystko nie wystarcza. Z zazdrością czytamy w prasie, że np. w Hucie „Fiorian” w Świętochłowicach w wydziałach walcowni i stalowni rozpylana jest mgła wodna, przy pomocy specjalnych urządzeń zraszających, że w hucie im. Ceclera w Sosnowcu zorganizowano „oazy” — specjalnie chłodzone pomieszczenia, w których hutnicy wypoczywają i się posiłkują.

Nie rozwiązuje sytuacji stosowane w zakładach okresowe urlopowanie załóg całych działów, potrzebne niewątpliwie dla przeprowadzenia konserwacji sprzętu i remontów, ale nie poprawiające warunków pracy podczas upału. Wczoraj „pometowska” odlewnia staliwa rozpoczęła pracę po tygodniowej przerwie przeznaczonej na taki remont, niezbędny jest dział produkcji czekolady w „Gopianie”. Z chwilą jednak podjęcia pracy hala się dodatkowo od pięcy nagrzewa i po kilku niemal godzinach nie ma czym oddychać.

Zasadniczy bowiem problem tkwi chyba w czym innym. Istniejąca w zakładach wentylacja, nawet jeżeli się nie psuje, różnego rodzaju

wyciągi w tych dniach kankulały nie zdają egzaminu. Uciążliwość upału potęguje zapalenie pomieszczeń fabrycznych, nasycenie ich różnymi drażniącymi zapachami. Cały ten system urządzeń wymaga generalnego i kompleksowego rozwiązania — od projektu po zainstalowanie i właściwą konserwację. Ta potrzeba daje się odczuć szczególnie w takich zakładach, jak „Pomet”.

Czy istotnie nie ma żadnych możliwości rozwiązań, czy trzeba — jak to określił jeden z pracowników „Pometu” zatrudniony przy piecach — po prostu przeczekać te upały? Te przeczekamy, za rok wrócić następnym, i znowu — jako wielkie ułatwienie pracy załóg — podamy zabezpieczenie wody, polewanie posadzek itd.

Rozwiązania są, trzeba ich tylko poszukać. W wielkopolskim przemyśle odlewniczym są zakłady, które je znalazły. Sremska odlewnia rozwiązała u siebie problem odpylania za pomocą mokrej wentylacji, co ułatwia pracę także w upały. Poszukiwano tam własnych rozwiązań. W każdym z odwiedzonych przez nas zakładów projektuje się lub przeprowadza modernizację pewnych działów. Oby nie zapomniano przy tym o modernizacji i tych urządzeń.

Nie rozwiąże to sytuacji w roku bieżącym. Co najwyżej można jeszcze pomyśleć o zorganizowaniu jakiejś „oazy” chłodu, w oparciu o istniejące zaplecze socjalne i sanitarne; stać nas na fontańki i ciepłą szajkę wejścia do zakładów — może uda się przeznaczyć je na cel inny? (bw)

Z czym do klienta? (4)

Jeszcze tłok przy stolikach

Kiedy się rozejrzemy po kraju, kiedy spojrzemy w oficjalne statystyki, można o naszej gastronomii powiedzieć sporo dobrego. Po znaniach lokale to głównie za kłady przeznaczone do masowego żywienia — ponad 44% ma II kategorię, a więc dostęp dla przeciętnej kieszeni, 12% sieci z kolei bary mleczne i tylko niecałe 20% zakładów należy do gastronomicznej śmietanki — kategorii S i I. Z tego wynika, że co prawda jeszcze inne wnioski, ale o tym za chwilę.

Coraz lepiej wyposażone (już 10 maszyn na jeden zakład, w tym 4,5 urządzeń chłodniczych) zakłady te starają się karmić nas lepiej i różnorodniej. W minionej pięciolatce obroty wzrosły o 34 proc. w czym nie mały udział miała sprzedaż produkcji własnej kuchni (po nad 60 proc.). Braki surowcowe w miarę umiejętnie zastępowano zwiększeniem asortymentu potraw z ryb i drobiu (o 25 i 30 proc.). W jakości potraw byliśmy na pierwszym miejscu w kraju, uzyskując najmniej negatywnych ocen, to samo dotyczyło jakości naparów kawy.

Poznańska gastronomia popisała się również licznymi inicjatywami. Dostarcza do 70 za kładow pracy posiłkami regeneracyjnymi, rozwija sprzedaż abonamentową obiadów popularnych i śniadań paczkowanych. Restauracje i bary mleczne wystąpiły z ofertą żywienia młodzieży szkolnej posiłkami regeneracyjnymi w różnych zestawach; z kolei kawiarnie młodzieży jako pierwsze w kraju zaofiarowały masowo tzw. szybkie dania barowe typu śniadaniowego.

Nasza gastronomia ma już 95,5 proc. wykwalifikowanych kadr, które dobrze pracują, wydajność (obroty) na jednego zatrudnionego wzrosła bowiem w minionym pięcioleciu o 28,5 proc. przy wzroście płac o 19 proc. To stawia Poznań w czołówce krajowej, ale budzi też różne refleksje.

Skromność zaplecza poznańskich zakładów skłoniła naszych gastronomów do organizowania „kooperacji kuchennej”, w oparciu o dostawy potraw z wspólnych centralnych kuchni. Z kolei szczyt płość przyznanych środków inwestycyjnych w minionej pięciolatce nakłoniła do tworzenia nowych lokali w sposób bezinwestycyjny. Tak przybyło miastu 1848 miejsc konsumpcyjnych.

Z tych wszystkich faktów da się jednak wywieść i nieprzychylnie wnioski. Kiedy my obywaliśmy się bez inwestycji, inne miasta intensywnie budowały swoją gastronomię. Jeśli w 1965 r. mieliśmy 33,4 miejsca w lokalach na tysiąc mieszkańców, a pozostałe mia

sta wydzielone 27,9, to w końcu minionej pięciolatki mia — 35,3 miejsca, a pozostałe miasta wydzielone — 36 miejsc.

Daliśmy się zatem znacznie zdystansować w ciągu tych paru lat, co jest szczególnie niepokojące jeśli zważyć, że trzy razy w roku obsługujemy całą Polskę podczas Targów. Chlubna w swej wymowie dbałość o nasze kieszenie i stosowanie niższych kategorii, rzuci także cień na jakość obsługi gości targowych, zwłaszcza cudzoziemców, nawiązywać do estetyki wydawania duży pieniędzy. Poziom obsłu-

Z planów wynika, iż w dalszym ciągu utrzymywane zostaną dysproporcje w dotychczasowej lokalizacji w dzielnicach. Obecnie, przy średniej dla miasta 35,3 miejsc na tysiąc mieszkańców, na Wildzie gastronomia dysponuje tylko 21,8 miejscami a na Nowym Mieście ma jeszcze mniej (14,7). Takie dysproporcje obciążać będą dodatkowo zakłady zlokalizowane bliżej centrum.

Lepsze perspektywy wysunęto wobec żywienia zamkniętego w tym pięcioleciu. W stosunku do istniejących obecnie 50 stołówek i 109 bufetów w zakładach pracy, liczba ich wzrosła o 18 i 21. Wyraża się w tym konsekwentne dążenie do racjonalnego żywienia załóg w czasie pracy. Ale i ono stanie się nierealne, jeśli w ślad tych projektów nie pójdzie głębokie zrozumienie owych potrzeb przez kierownictwo zakładów i pomoc dla gastronomii. Jej wąskim gardłem jest jak dotąd brak odpowiednich pomieszczeń w zakładach pracy.

W tym pięcioleciu na cele inwestycyjne przeznaczono dla gastronomii kwotę 36 mln zł, czyli niemal trzy razy więcej. To już jest coś. Jeśli jednak nasze prośby (co do poziomu obsługi w przyszłości) nie mają się spełnić, środki te muszą być szczególnie trafnie wykorzystane.

W toku kampanii o HANDELOWY ZNAK JAKOŚCI powstały np. nieoczekiwane możliwości uzyskania nowych lokali gastronomicznych, wygospodarowanych z pomieszczeń, które kiedyś miała gastronomia, lub też z nie wykorzystanych, przestronnych piwnic czy magazynów. Z tego co sami oglądaliśmy, wiemy, że mogą w nich powstać — wcale nie byle jakie — nowe bary, regionalne restauracje i piwiarnie. Wydaje się, iż adaptacja będzie najbardziej efektywnym ułożeniem środków inwestycyjnych, najszybciej bowiem uzyskamy w ten sposób nowe miejsca konsumpcyjne — w dodatku — w zabudowanym centrum miasta i dzielnic.

Inna sprawa, że choć będą nas potem chwalić za taką gospodarność, nikt w czasie Targów nie będzie o niej pamiętał, jeśli obsługa zostanie byle jaka, na stojąco, w tłoku. Trzeba temu zapobiec w interesie miasta i Targów.

Taka potrzeba dostrzega tak że kierownictwo resortu handlu zagranicznego — min. K. Olszewski obiecał pomóc miastu w tworzeniu zaplecza targowego. Musimy więc przedłożyć konkretne propozycje, których co prawda nie ma w projekcie obecnej pięciolatki.

TRULIT SEK

Rachunek za agresję

Komisja Spraw Zagranicznych Senatu USA opublikowała sprawozdanie specjalnej grupy badawczej na temat wydatków związanych z wojną wietnamską.

Na agresję w Wietnamie, określoną przez W. Fulbrighta we wstępie do sprawozdania jako „bezpłodne przedsięwzięcie wojskowe”, Stany Zjednoczone wydały przeszło 200 miliardów dolarów. Ostrożniejsze obliczenia, obejmujące pozycje wykazane w budżetach wojskowych rządu za ostatnie siedem lat wykazały sumę 120 miliardów dolarów. Jeśli sumę tę podzielimy przez ilość obywateli USA, to na każdego wypadnie 600 dolarów. Podobne przeliczenia w odniesieniu do mieszkańców Wietnamu Południowego i Północnego dadzą sumę 460 dolarów rocznie na głowę mieszkańca. Warto przy tym przypomnieć, że dochody ludności krajów Azji Południowo-Wschodniej wahają się w granicach 80—200 dolarów rocznie. Za stracone przez USA

w Wietnamie pieniądze można by przeobrazić oblicze tego kraju na lepsze. Niestety, wydatki te przeznaczono na jego zniszczenie.

200 lub 120 miliardów dolarów to suma ogromna nawet dla tak bogatego kraju jak Stany Zjednoczone. Wydatki tego rzędu musiały wpłynąć ujemnie na gospodarkę USA. Tym bardziej, jeśli nie były wcześniej przewidywane. Tajne dokumenty Ministerstwa Obrony USA na temat wojny w Wietnamie opublikowane niedawno przez prasę amerykańską wykazały bowiem, że tylko krach planów wojskowych i ekonomicznych, ale i obliczeń finansowych. We wstępnej fazie wojny strategom Pentagonu wydawało się, że wydatki na wojnę będą mogły ukryć pod pozycją „wydatki drobne” w budżecie wojskowym. Z opublikowanych dokumentów widać jasno, że podjętym w roku 1964 decyzjom wojskowym nie towarzyszyły precyzyjne kalkulacje finansowe.

Wydatki obliczono na miliony, a nie miliardy. Pentagon nie interesował się opiniami ówczesnego sekretarza finansów Fowlera i innych ekspertów finansowych.

W swych wystąpieniach stwierdzali oni wtedy — zapewne szczerze i bez znajomości rzeczy, że nie przewiduje się w najbliższym czasie wzrostu wydatków państwowych. Nawet w czerwcu 1965 roku, w dwa miesiące po podjęciu tajnej decyzji o wysłaniu do Wietnamu wojsk lądowych, rząd prosił Kongres o dodatkowe wyasygnowanie na cele wojny tylko 700 milionów dolarów. W roku 1967 wydatki na agresję wynosiły oficjalnie 10—12 miliardów dolarów choć faktycznie cyfra ta była dwukrotnie wyższa. Wtedy to właśnie pismo „Fortune” pisało, że „największą tajemnicą ery Johnsona są sumy wydatkowane na wojnę w Wietnamie”.

Każda gospodarka radzi się jednak surowymi prawami. Wydatki powinny się opłacać.

Agresja w Indochinach przyniosła oczywiście wielkie zyski monopolom związanym z Pentagonem, ale zaskoczyła gospodarce amerykańskiej w całości. A ponieważ wydatki nie były wcześniej zaplanowane w USA pojawiła się inflacja. Oto rezultaty „ekonomicznego eksperymentu” w Wietnamie. Istnieje oczywiście szereg różnych przyczyn, które doprowadziły do obecnej kryzysowej sytuacji gospodarki amerykańskiej, ale wszyscy ekonomiści zajmujący się analizą tego zjawiska są zgodni w tym, że korzenie obecnej inflacji leżą w decyzji prezydenta Johnsona o rozpoczęciu wojny wietnamskiej bez należytych środków finansowych. Straty spowodowane osłabieniem aktywności ekonomicznej w rezultacie rządowych posunięć zmierzających do zatrzymania inflacji ocenia się na 100 miliardów dolarów. Rachunek jaki przyszło płacić za nieudaną próbę zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego okazał się za wysoki nawet dla najbogatszego państwa kapitalistycznego. (Interpress)

Co nowego na pięciolinii

EUROPEJSKA KARIERA POLSKICH PIANIN

Fortepiany i pianina ze znakiem „Calisia” zaczynają zajmować coraz poważniejsze miejsce na rynku zachodnioeuropejskim. Obecnie eksportujemy je już do kilkunastu krajów, wśród których znajdują się tacy potentaci produkcji instrumentów muzycznych jak Niemiecka Republika Federalna i Austria. Kupują także Włosi, Anglicy Grecy i Finowie. Nawet w dalekiej Islandii spotkać można fortepiany z kaliskiej fabryki. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się jednak nasze pianina. Tylko z produkcji jednego roku, aż 252 egzemplarzy różnych typów zakupili kontrahenci dewizowi.

13 RAZY CHOPIN

Istnienie w Polsce Towarzystwa im. Fryderyka Chopina

na jest oczywiste. We Francji — kraju, w którym spędził większą część życia — także. Jednak o wielkości polskiego kompozytora i sile oddziaływania jego muzyki dopiero mówią towarzystwa chopinowskie w dalekim Rosario w Argentynie, w Detroit i Chicago w USA czy australijskiej miejscowości Victoria.

Ciekawe, że siedziba krajowych towarzystw nie zawsze bywa stolicą danego państwa. W Hiszpanii miłośnicy Chopina głównie działają w miejscowości Valdemora na Majorce, w NRD w Lipsku, w NRF w Darmstadcie, a czechosłowackie towarzystwo ma siedzibę w Mariánských Lázních.

Łącznie na świecie działa 13 Towarzystw im. Chopina, z którymi współdziała warszawskie TIFC.

M. G.

Gospodarka i integracja

W związku z trwającą w Bukareszcie XXV Sesją Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zamieszczamy interesujący komentarz, wyjaśniający wiele kwestii w sprawie integracji krajów socjalistycznych, o które niejednokrotnie dopytują się nasi Czytelnicy.

★

XXV Sesja zamyka 2-letni okres intensywnych prac nad sporządzeniem projektu kompleksowego, długoletniego programu pogłębienia i doskonalenia współpracy oraz rozwijania socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG — oznacza to, że 8 krajów socjalistycznych zrzeszonych w RWPG przechodzi do jakościowo nowego etapu wzajemnych stosunków gospodarczych, dla którego ugruntowane zostały w pełni materialne przesłanki.

Przed wszystkim kraje te osiągnęły odpowiedni rozwój swych sił wytwórczych — co widać szczególnie wyraźnie w rozbudowie dziedzin decydujących o postępie naukowo-technicznym, a więc np. w budowie maszyn, w przemyśle chemicznym, elektronicznym czy elektroenergetycznym. Po głębi się także proces wyrównywania struktur poszczególnych gałęzi przemysłu. Np. obecnie wszystkie kraje RWPG (poza Mongolią) przekroczyły już granicę 50-procentowego udziału przemysłu w wytwarzaniu dochodu narodowego, podczas gdy jeszcze 10 lat temu powyżej tej granicy były zaledwie 4 kraje.

O tym, jak dalece pogłębił się proces wzajemnych powiązań gospodarczych świadczy fakt, że wymiana handlowa między krajami członkowskimi stanowi 62 proc. w ich ogólnym obrocie zagranicznym. Prawie w 100 proc. pokrywają one z własnej produkcji i wzajemnej wymiany swe zapotrzebowanie na paliwa, energię elektryczną, aluminium, wyroby metalurgiczne, surowce atomowe, w około 90 proc. zapotrzebowanie na rudę żelazną, metale kolorowe, nawozy sztuczne, wreszcie od 70 — 93 proc. na podstawowe maszyny i urządzenia.

Transeuropejski rurociąg naftowy „Przyjaźń” czy połączone systemy energetyczne — to jedne z wielu przykładów wielkich wspólnych inwestycji. Wreszcie szereg między narodowych działających już od lat wspólnych przedsięwzięć i organizacji takich, jak „Intermetal”, „Interchim”, „Agromasz”, organizacja wspólpracy przemysłu łożysk tocznych, wspólny park wagonów towarowych, Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej — są dalszymi dowodami pogłębiającej się wspólnoty gospodarczej.

Dwa fakty: pogłębiający się proces wyrównywania potencjału przemysłowego naszych krajów oraz nowe, szybko rosnące w tej dziedzinie potrzeby zmierzające w konsekwencji do szybszej i wyraźnej poprawy warunków życia ludności legły u podstaw projektu programu integracyjnego, projektu, który w przeciwnieństwie do wielu dotychczasowych posunięć w dziedzinie współpracy gospodarczej nie ma charakteru rozwiązań cząstkowych, lecz jest programem kompleksowym.

Prace nad programem zapoczątkowane zostały w wyniku uchwały specjalnej sesji, która odbyła się w kwietniu 1969 r. w Moskwie z udziałem przedstawicieli najwyższego kierownictwa państwowego i partyjnego krajów członkowskich RWPG. Niekiedy pomyślnie tych prac była kolejna majowa sesja RWPG, która obradowała w ub. r.

Wówczas to uzgodniono przede wszystkim szereg spraw, które mają poważne znaczenie dla udoskonalenia i podniesienia na wyższy poziom systemu powiązań planowych między krajami RWPG. W praktyce oznacza to m. in.

podniesienie roli organów planowania przy wielostronnej współpracy wzajemnej. Ustalono zasady dotyczące opracowywania prognoz w najważniejszych dziedzinach gospodarki, nauki i techniki oraz w zakresie koordynacji planów perspektywicznych dotyczących najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej i rodzajów produkcji. Idee te wykorzystano częściowo już przy opracowywaniu projektów bieżących 5-letnich planów gospodarczych poszczególnych krajów.

Po warszawskiej sesji rozpoczęto również bardziej dynamicznie realizować zasady

Wreszcie warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich 2 lat wiele zrobiono w kierunku usprawnienia instrumentów prawnych, regulujących wzajemne powiązania gospodarcze, powołując m. in. w ub. roku stały organ do tych spraw stały RWPG. Jeśli do tego dodamy, że w wyniku poprzedniej sesji Rady tworzy się również Międzynarodowy Instytut problemów ekonomicznych (wiatowego systemu socjalistycznego (dla przygotowania kompleksowych opracowań problemów ekonomicznych) można stwierdzić, że od specjalnej moskiewskiej sesji Rady zrobiono znaczny krok naprzód w dziedzinie przyspieszenia procesów integracyjnych.

Kraje członkowskie RWPG przychodzą więc na obecną bukarzeszteńską sesję nie tylko z projektem kompleksowego programu w tej dziedzinie, który ma być ujęty w formie umów między państwowych, lecz także z pierwowzorem konkretnymi osiągnięciami, które w sumie uznać można za wstępny etap jego realizacji. Nie trzeba chyba udowadniać, jak wielkie znaczenie również dla nas będą miały pomyślne wyniki sesji bukarzeszteńskiej.

Kraje RWPG to główny nasz partner, zarówno jeśli chodzi o eksport naszych wyrobów, jak i import niezbędnych gospodarcze narodowej surowców, maszyn, urządzeń i artykułów konsumpcyjnych, to główny nasz partner w rozwijaniu kooperacji międzynarodowej, w kształtowaniu profilu specjalizacyjnego przemysłu, w uzyskaniu nauki i techniki i rozwijaniu w tej dziedzinie tempa pozwalającego go dotrzymać kroku światowej rewolucji technicznej. Dlatego też tak istotne dla naszej gospodarki i dla naszego kraju mają zjawiska zachodzące w RWPG, a zwłaszcza tempo i przebieg prac zmierzających do zacieśnienia i pogłębienia powiązań integracyjnych, łączących nasze kraje.

BOŻYDAR SOSIEŃ



rozwijania specjalizacji i kooperacji produkcji. Komisje branżowe Rady przygotowały np. projekty porozumień specjalizacyjnych, które będą realizowane w latach 1971—75, a które dotyczą produkcji i wzajemnych dostaw urządzeń dla przemysłu szklarskiego i ceramicznego, produkcji autobusów, wybranych linii dla przemysłu spożywczego, szeregu maszyn rolniczych, budowlanych, urządzeń transportu wewnątrzzakładowego, obrabiarek dla przemysłu samochodowego i ciągnikowego, środki automatyki przemysłowej czy sprzętu elektrotechnicznego.

Chociaż więc najważniejszy etap koordynacji planów na najbliższe 5-lecie mamy za sobą, chociaż na ten okres uzgodniono zarówno programy najważniejszych powiązań specjalizacyjnych — kooperacyjnych, a także plany wzajemnych do staw towarów, to jednak pozostaje świadomość — jak to podkreślał wielokrotnie nasz Premier — że to wszystko nie stanowi jeszcze istotnego czynnika w rozwiązywaniu ważnych problemów wzrostu gospodarczego krajów socjalistycznych, wzrostu intensywnego, opartego na ekonomicznie efektywnej, nowoczesnej technologii.

Przyczyny tego tkwią m. in. w niedoskonałości stosowanych we wzajemnej współpracy instrumentów towarów pieniężnych, nie pozwalających dokonywać porównywalnych kalkulacji, a tym samym oddziaływających hamująco na podejmowanie odpowiednich decyzji kooperacyjnych. Ta właśnie niedoskonałość instrumentów towarów pieniężnych, a zwłaszcza brak precyzyjnego określenia ekonomicznie uzasadnionych kursów walut narodowych (jak również ich relacji w stosunku do rubla transferowego, będącego pośrednikiem wzajemnej wymiany handlowej) utrudnia także sprawność reform handlu zagranicznego w poszczególnych krajach oraz prawidłowy rozwój wzajemnych obrotów.

Koncepcje rozwiązania tych trudnych, często kontrowersyjnych problemów — to kolejny, jeden z bardzo istotnych punktów programu integralnego go. Ale i w tej dziedzinie warszawska sesja Rady przyniosła pewien krok naprzód, zmierzający do stworzenia bardziej skutecznych bodźców dla międzynarodowego podziału pracy, m. in. przy większej pomocy międzynarodowego kredytu.

W wyniku uchwały XXIV warszawskiej sesji RWPG rozpoczął również działalność nowy Bank Inwestycyjny, kredytujący te przede wszystkim inwestycje, które powstają w wyniku podziału pracy wśród krajów socjalistycznych.

Język polski za granicą

...bo Polska to jest mój cray...

Z otwartymi ramionami witamy coraz to nowe grupy rodaków przybywających na wakacje do Polski. Dziennikarze z TV podsuwają mikrofony, to na Dworcu Morskim, to w porcie lotniczym, prosząc o parę słów podtykanych wrażliwym, a nawet niezbyt biegłym w filologii słuchacz myśli sobie: jak oni różnie mówią po polsku.

Bo rzeczywiście, o tej różnicy decyduje bardzo wiele czynników. I czas, jaki ich dzieli od chwili opuszczenia ojczyzny; i miejsce z którego wyszli; i to, w którym osiedli, poziom wykształcenia (przed i po wyjeździe z kraju), intensywność kontaktów z językiem ojczystym „tam”. — Ot całą ankietę można by ułożyć.

Reprezentantów starej emigracji można odróżnić nie tylko po najbardziej siwych skroniach i sentymencie do ludowych strojów. W ich polszczyźnie, niczym szlachetne skamienie, przetrwały wyrazy i zwroty już dziś prawie nie używane, brzmiące odświeżenie, nadejście, jak ów: „w pierwszych słowach mego listu”...

A teraz wyobraźmy sobie, że takiego swiego cioteczkiego dziadka oprowadza po kraju młody człowiek i sypie mu współczesną polszczyznę: „nie daj się dziadku w konia zrobić cinkciarzom”. Ale martwić się z tego śpiewa nie będzie. Dowodzi ono między innymi, że język polski żyje według swych praw i zgodnie z prawami rozwoju społecznego.

W jednym z numerów „Poradnika językowego” Urszula Wińska zajęła się polszczyzną dzieci naszych rodaków urodzonych i mieszkających w Wielkiej Brytanii. Przypomnę, że od 1962 r. systematyczną naukę polskiego zapewniają głównie tzw. sobotnie szkoły ojczyste powstałe społecznym staraniem. Chodzą do nich dzieci po sześciu dniach nauki w szkołach angielskich, wykrywając weekend. Ciekawe, iż bardziej niż rodzice, zainteresowani są uczęszczaniem

dzieci do sobotnich szkół ich dziadkowie!

Kierowniczka jednej z londyńskich szkół sobotnich, p. Jadwiga Ołwinowska, zebrała bardzo ciekawe wypowiedzi uczniów 7—9-letnich na temat: dlaczego chodzą do polskiej szkoły. Oto niektóre, z zachowaniem autentycznej pisowni:

Bo my taniec i śpiewamy po polsku.
Bo lubię być i bawić się z polskimi ciętymi.

Magnesem dla 45 proc. zapytanych jest miłe spędzenie czasu. Nie mniej jednak za złe maluchom. Bo oto w najstarszej grupie aż 71 proc. uważa naukę poczuć narodził się.

Bo Polak musi umieć po polsku.

Bo Polska to jest mój cray.

Bardzo charakterystyczna jest wypowiedź dziewczyny z najstarszej grupy, obejmującej młodzież 14—16-letnią.

Ja się nieraz buntuję, bo moje angielskie koleżanki zarabiają w sobotę pieniądze, ale wiem, że powinienam się uczyć po polsku.

A więc brawo dla tej panienki, za poprawność języka także. Chciałoby się też przyklasnąć wrodzonej polskiej przekorce, która sprawia, że jeśli nuczyciele w szkole brytyjskiej odradzają dodatkowych zajęć, młodzież reaguje akurat odwrotnie!

Jak wiadomo, dla uczącego się po polsku za granicą, gdy dokoła panuje język oparty na zupełnie innych strukturach, przyswojenie polszczyzny jest trudne. Nie tylko ze względu na przysłowiowego chruszcza brzmiającego w trzcinie. Dzieci polskiego pochodzenia mieszkające w Anglii częściej mieszają na przykład rodzaje: „dentist wyrwał zęba”, „w tym pałacu był piękny sal” i przypadki: „przed Kazimierzem nie był uniwersytet”, „go łabek odleciał od Kraków” itp. itp.

Łatwo wyjaśnić skąd to się bierze: po prostu język angielski takich niuansów jak odmia na nie uwzględnia. Jest językiem bezrefleksyjnym — mówiąc fachowo. A tak na margi

nesie: przeglądając dość długi zresztą rejestr typowych przeinaczeń odnotowanych przez Jadwigę Ołwinowską z Londynu, nie natknęłam się na nadużywanie strony bierniej, która choć obca polszczyźnie, a bliska Anglikom, właśnie nad Wisłą rozplenila się nad miarę.

Od szczegółów czas byłoby przejść do ogólniejszych wniosków. Taki najogólniejszy nasuwa się od razu: trzeba skutecznie i energicznie pomagać naszym rodakom w nauce języka polskiego. Serdeczność, z jaką nowe władze odnoszą się do Polonii, sprzyja temu poczynaniu.

Teraz chodziłoby o konkrety. Przede wszystkim o dobre i w dostatecznej ilości wydawane podręczniki. Z tym nie jest łatwo. Znamy trudności papierowe i inne kłopoty z nimi związane. A w przypadku pomocy naukowej dla rodaków zachodzi potrzeba opracowania całego, nowoczesnego systemu nauczania języka polskiego, który by uwzględnił środowisko adresata. Wspominałam tu o trudnościach, jakie mają dzieci londyńskie. Ale przecież zjawisko „nakładania się” języka otoczenia z językiem polskim, którego się trzeba nauczyć, istnieje wszędzie. I oczywiście inaczej się przejawia w relacji polsko-angielskiej, polsko-francuskiej, polsko-niemieckiej, czy polskowłoskiej. Dlatego podręczniki uniwersalne trzeba by zastąpić bardziej zaadresowanymi, by metodycznie, fachowo pomagały eliminować skutki niepotrzebnych zapożyczeń.

Nie jest to oczywiście temat na wakacje, ale właśnie teraz, latem możemy wiele dobrego dla ojczyzny-polszczyzny zrobić na żywo, w bezpośrednich kontaktach z rodakami. W Krakowie trwa zresztą kurs dla 120-osobowej grupy młodzieży polonijnej z USA, Kanady i Wielkiej Brytanii, poświęcony m. in. językowi ojczystemu. To także konkret.

IRENA SOLIŃSKA

Echa naszych publikacji

Pomoc dla racjonalizatora

nie posiadających przy tym odpowiedniego wykształcenia.

Sprawa istotnie jest godna zastanowienia. W zasadzie bowiem działalność państwa zmierza do stworzenia warunków zdobycia wykształcenia zarówno ludziom młodym jak i w wieku podeszłym, ZMS prowadzi akcję „wyławiania młodych talentów” i zapewnienia im możliwości dalszego rozwijania się (...), przepisy wynalazcze faworyzują twórców techniki (...), zaś jednostki administracyjne obowiązane są do wprowadzania w życie wszystkich ocenionych pozytywnie i uznanych za przydatne projektów wynalazczych.

Pewnym doraźnym rozwiązaniem może być zatrudnianie ludzi posiadających wrodzone zdolności twórcze, którzy z różnych względów nie mogli ukończyć studiów i nie posiadają dyplomów wyższych uczelni — przede wszystkim w zakładach czy ośrodkach doś.

wiadczalnych budowy wdrożeń i prototypów.

Druga strona poruszanego przez Redakcję problemu to obiektywne, a także i nieobiektywne trudności we wdrażaniu czy pełniejszym wykorzystaniu dorobku zaplecza naukowo-technicznego, w tym również rozwiązań wynalazczych. Prace zmierzające do usunięcia istniejących przeszkód i antybodźców w tej dziedzinie są prowadzone od dłuższego czasu przez KNIT (...)

Warto tu także (...) zwrócić uwagę na podjęte przez Urząd Patentowy PRL, zgodnie z decyzją Prezydium Rządu, prace zmierzające do uruchomienia tzw. „zakładów wdrożeń”.

W poruszonej przez Redakcję sprawie Komitet Nauki i Techniki proponuje, aby władze miejscowe lub organizacje społeczne ułatwiły Rysardowi Kaczmarkowi rozwijanie jego zdolności i podwyższanie kwa

lifikacji poprzez odbycie stażu zawodowego w przodujących ośrodkach konstrukcyjnych, a także — jeżeli odpowiada to zainteresowanemu — przez ułatwienie mu odbywania wieczorowych studiów technicznych. Komitet ze swej strony takie konkretne starania poprze w miarę posiadanych możliwości i uprawnień.

Komitet gotów jest również, w odniesieniu do tych wynalazców Feliksa Kaczmarka, które kwalifikują się do szerszego zastosowania w gospodarce narodowej, podjąć starania zmierzające do zastosowania ich w produkcji, a nawet w przypadku rozwiązań cenniejszych udzielić pomocy finansowej na prace związane z ich realizacją.

Inicjatywa jednak w tym względzie powinna leżeć w rękach zakładu pracy, w którym dany wynalazca jest zatrudniony i na terenie którego zrodził się pomysł, względnie jednostki nadrzędnej nad tym zakładem. (...)

Dyrektor Gabinetu
Mgr inż. ANDRZEJ SKALA

*) „I co dalej wynalazco?” — „Nasze rozmowy” — „Głos” z 21/22 lutego br.

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

NIEAKTUALNA LEGITYMACJA I KARA

Wacław P. — Jadąc na urlop niedopatrzyłem formalności podstemplowania legitymacji studenckiej uprawniającej mnie do 33 proc. zniżki kolejowej. Wracając z urlopu wykupiłem bilet ulgowy. Spisano protokół i ukarano mnie. Czy słusznie? przecież jestem w dalszym ciągu studentem.

RED: — Prawo do ulgowego przejazdu posiadają podróżni, którzy mogą wykazać się legitymacją uprawniającą do ulgowego przejazdu. Nieposiadanie lub jej

posiadanie bez aktualnego stempla nie uprawnia do zniżki. Podróżni zobowiązani są w takich wypadkach wykupić bilet normalny, a nie ulgowy. Tak więc kara była słuszna. (1466)

PRACA W CZASIE II WOJNY I EMERYTURA

J. M. — Czy okres pracy w czasie ostatniej wojny zalicza się przy obliczaniu lat potrzebnych do wymiaru emerytury?

RED: — Wszystkie okresy zatrudnienia na obszarze Państwa Polskiego podlegają zaliczeniu do okresów wymaganych do uzyskania emerytury, czy renty inwa-

lidzkiej. Dotyczy to również II wojny światowej. Do okresu zatrudnienia zalicza się jednak jedynie pracę wykonywaną przynajmniej w połowie wymiaru wymaganego czasu, a zatem przynajmniej 4 godziny dziennie. (1744)

URLOP PO PRZEPRACOWANIU 1 ROKU

Maria M. pow. Gniezno. — Rozpoczęłam pracę 1 lutego 1969 r. W bieżącym roku wykorzystuję drugi urlop wypoczynkowy, a słyszałam, że należy mi się już trzeci. Proszę o wyjaśnienie i podanie podstawy prawnej.

RED: — Nie, nie przysługuje Pani. Pracownik nabywa prawo do pierwszego urlopu po przepracowaniu jednego roku. Prawo do następnego i dalszych urlopów w każdym roku kalendarzowym. Skoro rozpoczęła Pani pracę 1. 2. 1969 r. to pierwszy urlop przysłu-

giwał po 1. 2. 70 r., następny zaś w roku 1971. Mówi o tym przepis art. 3 ustawy z 29. 4. 1969 o pracowniczych urlopach wypoczynkowych (Dz. U. Nr 12, poz. 85).

(1840)

SŁUŻBA W WOJSKU, A EMERYTURA

Jan W. — Czy do wymaganego 25-letniego stażu pracy — potrzebnego do emerytury wlicza się również okres służby wojskowej — niezawodowej, w Wojsku Polskim przed rokiem 1939?

RED: — Tak. Do uzyskania emerytury wlicza się okres w którym przebywał Pan (niezawodowo) w służbie w Wojsku Polskim po dniu 1. II. 1918 r. Sprawę tę reguluje art. 10, ust. 1 pkt. 4 z dnia 23. I. 1968 o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin — Dz. U. Nr 3, poz. 6, (1586)

Turniej w Poznaniu

Piłkarze kończą przygotowania do nowego sezonu

Już za kilka dni 8 sierpnia rozpoczyna się walka o punkty piłkarze ligi międzywojewódzkiej, natomiast tydzień później 15 sierpnia inauguruje rozgrywki mistrzowskie sezonu 1971/72 zespoły I i II ligi.

Wszystkie drużyny bardzo starannie przygotowują się do nadchodzących rozgrywek. W wielu klubach zapowiedziano zmiany personalne w pierwszych drużynach, ale jak na razie brak jest konkretnych danych. Wydaje się, że dopiero przed samymi rozgrywkami działacze i trenerzy odkryją karty i wtedy dowiedzą się, kto i gdzie przeszedł. Również w Lechu mamy zobaczyć nowe twarze, jednak jak poinformowano nas w sekretariacie KKS Lech, działacze tego klubu nadal mają poważne trudności ze wzmocnieniem swojego zespołu.

Aktualnie trzy najlepsze zespoły naszego województwa: Lech, Olimpia i Warta, przebywały na obozach kondycyjnych. Kolejne zespoły w Wągrowcu, Piłkarze Olimpijczyków, Piłkarze z Miechowa, natomiast „zieloni” w Węgierskiej Górze. Wszystkie trzy drużyny już w najbliższych dniach zameldują się w Poznaniu, gdzie w sobotę i w niedzielę odbędą się tradycyjny turniej o puchar przechodni Przewodniczącego Prezydium RN Poznania.

O puchar „Robotnika Rolnego”

W Drzewczie w powiecie gostyńskim odbył się zorganizowany przez Powiatowe Zrzeszenie LZS i miejscowy LZS turniej ćwierćfinałowy pucharu „Robotnika Rolnego”, w którym walczyło 8 zespołów powiatu gostyńskiego. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna LZS Łęka Mała, która w finale LZS Łęka Mała rozegrała z LZS Łęka Mała 3:2. W normalnym czasie meczu brzmiał 0:0. Również rzuty karnego zdecydowały o zwycięstwie. W meczu o puchar LZS Drzewce przed LZS Bodzewko LZS Łęka Mała zdobyła puchar przechodni dyrektora Kombinatu PGR Gola i prawo startu w dalszych rozgrywkach. (MB)

Spółdzielcy z Roźnowa najlepsi

Po serii spotkań eliminacyjnych, w których brało udział 10 drużyn piłkarskich reprezentujących rolnicze spółdzielnie produkcyjne z terenu powiatu obornickiego, wyłoniono trzy najlepsze: Roźnowo, Kowanowo i Kowalewko. Stały się one do finałowego turnieju o puchar przechodni Powiatowego Związku RSP, który rozegrano w Kowanowie. Piękne trofeum przy padło w udziale spółdzielcom z Roźnowa, którzy pokonali reprezentację Kowalewka 2:1 i gospodarzy turnieju 5:3. W meczu o II miejsce Kowalewko wygrało z Kowanowem 4:3. (bop)

II OSM

Meldunki z Katowic

27 bm. zawody spartakiadowe toczyły się na 13 obiektach sportowych woj. katowickiego. Kolejne medale rozdzielono w tenisie, strzelectwie, podnoszeniu ciężarów i szermierce. Finałowe boje rozpoczęli uczestnicy turniejów siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej. Oto meldunki z różnych spartakiadowych aren:

KOLARSTWO
Na pięknie udekorowanym stadionie katowickim „Włókniarz” na którym rozegrane zostaną konkursy w kolarstwie torowym, zaplanowano 27 bm. z nich drugie spartakiady.

Zmiana 157 młodych torowców z 14 województw trwać będzie trzy dni. Rozegrane zostaną cztery konkurencje: wyścig indywidualny na jeden kilometr z startu zatrzymanego, wyścig indywidualny na 4 km, sprint oraz wyścig drużynowy na 4 km.

TENIS
We wtorek decydujące gry toczyły finały singla juniorek i juniorów. Finał gry pojedynczej chłopców stał na wysokim poziomie. Triumfował Szczepanik, który wygrał z Gasiorakiem (Katowice) 6:4, 6:0. W walce o brązowy medal Kidoń (Gdańsk) pokonał wyprzedzającego zwycięzcę Mięciarkę (Poznań) 6:2, 2:6, 6:2. W finale gry pojedynczej dziewcząt Rybakczyk (Gdańsk) pokonała Rejdych (Wrocław) 6:2, 6:0.

BOKS
W Sosnowcu odbyły się mecze ćwierćfinałowe turnieju bokserkiego. Dość to wielu wyrównanych i ciekawych pojedynków. Oto rezultaty pojedynków: w średniej klasie (Gdańsk) wygrał z Wiśniewskim (Poznań).

W wieczornej serii ćwierćfinałowych walk bokserskich najciekawszy pojedynek odbył się w wadze papierowej. Antoni Róznicki (Warszawa) zwyciężył Jana Góręgo (Poznań). Nie powiodło się po zostawieniu reprezentantom Poznania. W w. muszej Ruth (Szczecin) wyprzedził Aleksandra (Poznań), a w ciężkiej Chmielewski (Szczecin) wyprzedził przegraną w I rundzie wyeliminował Ryskiego (Poznań).

STRZELECTWO
Na strzelnicach w Piotrowicach rozegrano kolejną konkurencję, która była strzelanie z kłosa standard juniorek. Walka o „złoto” była szalenie emocjonująca. Irena Twaróg z Wrocławia i Krystyna Kłitoń z Łodzi miały osięgnąć po 589 pkt. I miejsce zajęła wrocławianka, która w ostatniej dziesiątce strzałach miała 100 pkt.

SZERMIERKA
We wtorek wystąpiły fioletowate w turnieju indywidualnym. Oto rezultaty: 1. Grażyna Makowska (Bydgoszcz) 5 zwycięstw, 2. Wanda Gralińska (Poznań) 5 zwycięstw, 3. Jolanta Brzeska (Olsztyn) 4 zwycięstwa.

Punktacja spartakiadowa po konkurencjach rozegranych 27 bm.:

1. Warszawa m.	995 pkt.
2. Poznań	659 pkt.
3. Katowice	612 pkt.
4. Bydgoszcz	603,5 pkt.
5. Szczecin	456 pkt.
6. Wrocław	449,5 pkt.
7. Gdańsk	433,5 pkt.
8. Zielona Góra	327,5 pkt.
9. Kraków m.	301,5 pkt.
10. Koszalin	261 pkt.
11. Łódź m.	260 pkt.
12. Lublin	247 pkt.
13. Opole	226,5 pkt.
14. Olsztyn	216,5 pkt.
15. Warszawa woj.	183 pkt.
16. Białystok	154 pkt.
17. Kielce	143 pkt.
18. Łódź woj.	108 pkt.
19. Kraków woj.	39 pkt.
20. Białystok	37 pkt.

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKA FIZYCZNEGO do pracy w Dziale Gospodarczym oraz **WOZNEGO** na nocną zmianę na czas urlopow przyjmie zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia pokój nr 22 K5872

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań-Jeżyce, ul. Cicha 8 (boczna Pułaskiego) zatrudni:

- MURARZY,
- MURARZY-TYNKARZY,
- CIESLI,
- DEKARZY
- ROBOCNIKÓW BUDOWLANYCH.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Praca na terenie miasta Poznania. K5704

Przedsiębiorstwo Kompleksowej Automatyki „Metamont”, Wierzbina, ul. Kościuszki 14 — zatrudni zaraz do pracy na terenie Szczecina — Stocznia im. W. Pileckiego (na delegacjach) — przy montażu automatyki morskiej:

- **SIUSARZY MONTAŻYSTÓW** ze znajomością automatyki mechanicznej,
- **SIUSARZY - SPAWACZY** z odpowiednimi uprawnieniami spawalniczymi.

Place wg układu zbiorowego pracy przem. metalowego — bezpłatne zakwaterowanie w Szczecinie i inne świadczenia socjalne przysługujące pracownikom delegowanym. K5671

Brzozy Ośrodek Normowania Pracy w Budownictwie Rolniczym, Poznań, ul. Kochanowskiego 7 — zatrudni:

TECHNIKA BUDOWLANA na stanowisko **ST. INSTRUKTORA** lub **INSTRUKTORA** — wymagane min. 5 lat pracy w budownictwie (bezpłatnie wykonywanym).

Warunki pracy i płacy do omówienia w Ośrodku. Oferty pisemne lub ustne kierować pod adresem: Ośrodek — pokój 314. K5110

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu zatrudni zaraz następujących pracowników:

- **agentów na sklepy spożywcze** i na zielarniki — na terenie miasta Poznania. Wymagane wykształcenie podstawowe i praktyka w handlu,
- **sprzedawców** do sklepów branży spożywczej — wymagane wykształcenie Zasadnicza Szkoła Zawodowa,
- **agentów na wózek ze sprzedażą lodów** na terenie m. Poznania, na sezon letni.

Zgłoszenia przyjmuje „Społem”, Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 301. K5399

Praca Nauka

Poprowadzę gospodarstwo rolnie względnie wydzierżawię wraz z inwentarzem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13616g.

Gospośia samodzielną, do prowadzenia domu 2 dorosłych osób potrzebna. Warunki dobre — referencje, zgłoszenia, Świerczewskiego 69 m. 5. 14327g

Pisanie na maszynie ucze. Pl. Wolności 2 III ptr. w podwórzu prawo. 13368g

Tańców ucze. Poznań, Mielnicza 27 m. 7a. 13913g

Kupno Sprzedaż

Kupię sućkę rasy maltańskiej (sarenka), czy wypukłą, uszka stojące. Helena Balińska, Chocianów, ul. Zymierskiego 11 m. 6, pow. Lubin. 1584p

Dafnie, kminek, mięta, pa przyk, rumianek, mak biały kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6. 1609p

Wapno hydratyzowane, kłapki pod dachówkę, kredę, gips, papę, lepek polecę Karwatka, Wolsztyn, tel. 272. 1603pgpr

Sprzedam prasę mimoszrową o nacisku 10 ton oraz nowy silnik 1,5 KM 2380 obr./min., tel. 467-45. 13560g

Wózki dziecięce najnowsze modele polecę wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88 tel. 406-23. 14014g

WSK 125 mały przebieg tania sprzedam. Opalenica 29 m. 1. 13176g

Sprzedam konia i nowy wóz 2-tonowy. Puszczykówo, ul. Mickiewicza 3. 13356g

Sprzedam namiot Polanin 4-osobowy, nowy, bardzo wygodny. Poznań, Głogowska 123 m. 6. 13360g

Samochody

Sprzedam Warszawa M-20 tania. Stan dobry. Grunwaldzka 149. 14428g

Zastawę 1967 zamienię na samochód dostawczy lub sprzedam. Biskup, Wolsztyn, 1 Maja 14, tel. 652. 1635p

Okazjnie sprzedam Skodę 1101, Telefon 599-30 po południu. 14057g

† Dnia 26 lipca 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie pani **Stanisława Napierała**, urodzona 1890, żona i matka, przeżywszy lat 81.

STANISŁAWA NAPIERAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżona rodzina 14432g

† Dnia 27 lipca 1971 r. zmarła w wypadku ukończony 68-letni **Jan Jankowiak**, przeżywszy lat 68.

JAN JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona rodzina 14449g

„KOZIOŁKI”

swoim sympatykom na miesiąc sierpień **UFUNDOWAŁY** **73 NAGRODY WARTOŚCI 300.000 ZŁ**

GŁÓWNE 1 samochód osobowy marki „Fiat 125 P”
WYGRANE: 2 premie po 10.000 zł
5 premii po 5.000 zł
15 premii po 2.000 zł
50 premii po 1.000 zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe, złożone na gry miesięca sierpnia 1971 r., na które nie padesz wygrana w losowaniu głównym.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 2 września 1971 r. o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznania — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K5534

Zarząd Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu

przyjmuje nowe zgłoszenia na realizację w roku 1972 **ZAKŁADOWYCH PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH** na warunkach umownych.

Zainteresowane przedsiębiorstwa, zakłady pracy oraz instytucje winny zgłosić swoje potrzeby najdalej do dnia 15 września 1971 roku podając następujące dane:

1. resort gospodarczy,
2. nazwę zakładu pracy (przedsiębiorstwa, instytucji) — adres,
3. trasę dowozu (skąd — dokąd) — godziny rozpoczęcia pracy,
4. długość trasy,
5. liczba dojeżdżających — razem, w tym: na I, II i III zmianie,
6. proponowany termin rozpoczęcia przewozu,
7. liczba samochodów ciężarowych własnych — przystosowanych do przewozu osób,
8. liczba autobusów własnych w tym:
 - a) liczba autobusów zatrudnionych w codziennym przewozie własnych pracowników,
 - b) liczba autobusów dowożących pracowników innych przedsiębiorstw.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS — Poznań, ul. Towarowa 45.**

Zgłoszenia złożone po dniu 15 września 1971 r. — Zarząd WP PKS nie będzie rozpatrywał.

Uwaga: Przedsiębiorstwa, które w roku 1971 korzystały z przewozów pracowników umownych, wykonywanych przez PKS — otrzymają specjalne formularze.

Na ogłoszenie niniejsze nie odpowiadają. K5540

Sprzedam samochód Opel Kadet w dobrym stanie. Tadeusz Polit, Brodów, pow. Środa Wlkp. 13354g

Nysę sprzedam. Informacje Poznań, Gwardia Ludowa 38 m. 1 po godz. 16.00. 14362g

Sprzedam samochód Opel Kadet w dobrym stanie. Tadeusz Polit, Brodów, pow. Środa Wlkp. 13354g

Samochód bieżący 0,75 — 1,5 tony kupię. Zastróżny Chrystowo, pocz. pow. Oborniki. 13380g

Sprzedam samochód W-wa M-20, Poznań, ul. Obornicka 58. 13398g

Sprzedam nową Warszawę 223 z PKO, Luboń 4 k. Poznań, ul. Sobieskiego 123a. 13552g

Sprzedam Syrenę. Osiedle Warszawskie, Działki Wolności 177. 13561g

Zastawę do remontu kupię, Wandasiewicz, Wschowa, Nowotki 3 m. 8. 13609g

Sprzedam Wolgę, Poznań, Józefowska 5, do godziny 16. 13610g

Lokale

Zamienię 3 pokoje, kuchnia 56 m² nowe przy ul. Grunwaldzkiej na większe. Tel. 401-46. 13512g

Samotny emeryt poszukuje lub zamieni mieszkanie w Środzie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13618p.

Pomieszczenia na garaż lub warsztat przy ul. Miodowej oddam na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14298g.

Zamienię pokój „parter” centrum na pokój i kuchnię do III ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13191g.

Zamienię mieszkanie 4 po pokoje, kuchnia, łazienka samodzielne ul. Głogowska II ptr. front możliwość z garażem na 2 mieszkania samodzielne 2 po pokoju z kuchnią i pokojem w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13361g.

Przyjmę pana na pokój. Poznań — Szczepankowo, ul. Stewnicka 6 m. 1. 13383g

Zguby Różne

Dnia 21. 7. 71 r. zgubiłam **Starołęk** płaszczyk weliniany beżowy. Uczelność znaleźć proszę o zwrot. Rolna 66 m. 4. 14409g

15 lipca nocą pozostawiono na Ratajczaka lub w taksówce namiot. Zwrot wynagrodzić. Podolska 14 m. 3. 14480g

W dniu 24. VII 71 r. o godz. 16 przy ul. Palacza — Olszyna zgubiłam miniaturowy czarny pudel bardzo krótki ogonek. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Informacje mile widziane. Poznań, Szlagowska 37 m. 1 tel. 642-29, godz. 8-18. 14421g

Zagubiono teczkę z radem oraz marynarkę dokumentami na nazwisko Jan Cienajek. 14339g

Komunikaty

Kolegium Karno-Administracyjne PDRN Poznań-Jeżyce — ukarało grzywną 3.600 — 21 ob. Mieczysława Osiała — ur. 18. 7. 1947 r. — syna Władysława za to, że dnia 14. VI. 71 r. o godz. 20 w Restauracji „Jantar” w stanie nietrzeźwym wszczął bójkę z ob. Jędraszka zachowywał się prowokacyjnie w stosunku do gości i obsługi. K5568

